

Sygn. akt III AUa 256/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 4 stycznia 2017 r. w Szczecinie

sprawy Usługi (...) spółki jawnej w S. i (...) spółki jawnej w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale D. C.

o podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie

na skutek apelacji płatników składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 grudnia 2015 r. sygn. akt VI U 1686/14

1. oddała apelację,

2. zasądza od Usługi (...) spółki jawnej w S. i (...) spółki jawnej w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. solidarnie kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Gabriela Horodnicka SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 256/16

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 13.08.2014r. stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne D. C., zgłoszonego do ubezpieczenia zdrowotnego jako zleceniobiorca

u płatnika składek Usługi (...) spółka jawna w S. wynosi za okresy od kwietnia 2008r. do września 2008r. oraz od lipca 2009r. do grudnia 2010r. kwoty po 00,00 zł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 14.08.2014r. stwierdził, że D. C. w okresie od kwietnia 2008r. do grudnia 2010r. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu, z tytułu zatrudnienia u płatnika składek (...) spółka jawna w S.. Organ rentowy ustalił jednocześnie podstawy wymiaru składek za poszczególne miesiące.

W odwołaniu od decyzji organu rentowego z dnia 13.08.2014r. Usługi (...) spółka jawna w S. podniósł, że D. C. podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zawieranych z płatnikiem składek umów cywilnoprawnych.

W odwołaniu od decyzji organu rentowego z dnia 14.08.2014r. płatnik składek (...) spółka jawna w S. wniósł o jej zmianę poprzez ustalenie, że D. C. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu za sporny okres w związku z zawarciem i wykonywaniem przez zainteresowanego umów cywilnoprawnych na rzecz innego niż płatnik składek przedsiębiorcy.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie z dnia 6.05.2015r. zainteresowany D. C. oświadczył, że zgadza się ze stanowiskiem organu rentowego.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po połączeniu spraw do wspólnego rozpoznania i orzekania, wyrokiem z dnia 21 grudnia 2015 roku oddalił odwołania (punkt I orzeczenia) i zasądził solidarnie od płatników składek Usługi (...) spółki jawnej z siedzibą w S. oraz (...) spółki jawnej z siedzibą w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 3600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I Instancji ustalił, że Usługi (...) (aktualnie Usługi (...)) (...) prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS (...). Wspólnikami spółki w latach 2008-2010 byli: I. W., L. W. oraz E. sp. j. I. W., L. W., A. W.-G., aktualnie wspólnikami są I. W., L. W. oraz E. sp. j. I. W., L. W., Spółka (...) sp. j. (aktualnie (...) spółka jawna) w S. prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS (...). Wspólnikami spółki w latach 2009-2010 byli I. W., L. W. oraz A. G., aktualnie wspólnikami są I. W. oraz L. W.. Siedziba obu spółek mieściła się pod tym samym adresem, tj. ul. (...) w S.. Spółki wspólnie korzystały z dwóch budynków znajdujących się na tym terenie. Aktualnie siedziba spółek mieści się przy ul. (...) w S.. Sąd I Instancji ustalił, że obie spółki w latach 2009-2010 prowadziły tożsamą działalność związaną ze świadczeniem usług dźwigowych i transportem ponadgabarytowym. Spółka Usługi (...) dodatkowo zajmowała się świadczeniem usług w zakresie doradztwa technicznego, tj. przygotowywaniem projektów technicznych pod różne usługi, przeprowadzała wizje lokalne na budowach. Zdarzało się, że obie spółki wykonywały swoje kontrakty jednocześnie w tym samym czasie i w tym samym miejscu. Jeżeli jedna spółka uzyskała kontrakt na usługi dźwigowe o różnym tonażu, to wówczas obie spółki wykonywały ten kontrakt. Spółki łączyła umowa o wzajemnym świadczeniu usług. Zdarzało się również, że spółki wykonywały swoje kontrakty w różnych miejscach i czasie.

Sąd Okręgowy ustalił, że D. C. od 1 marca 2008 r. podjął zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę w (...) Sp. j. I. W., L. W., A. W.-G. w wymiarze pełnego etatu na stanowisku operatora żurawia samojezdnego - kierowcy. Umowę zawarto na czas nieokreślony. Jako miejsce wykonywania pracy w umowie o pracę wskazano: S. ul. (...). Umowę w imieniu spółki zawarła z zainteresowanym A. G.. Wynagrodzenie określono na kwotę 2600 zł brutto miesięcznie. Przy podpisaniu umowy o pracę zainteresowany otrzymał zakres obowiązków, w którym wskazano m.in., że „będzie on ponosić odpowiedzialność za rzetelne i solidne wykonywanie czynności określonych niniejszym zakresem, w zgodności z przepisami prawa, obowiązującymi w Zakładach, których Właścicielami są: I. i L. W., A. G. i M. G.”. Dalej wskazano, że zainteresowany będzie „podlegał pod Kierownika Bazy Sprzętu i Transportu i pod Dyspozytora Sprzętu oraz że będzie wykonywał m.in. inne czynności zlecone przez Kierownika Bazy, Dyspozytora Sprzętu lub

przez Właścicieli lub wynikające z nagłych potrzeb”. W czasie zatrudnienia D. C. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę operatora żurawia samojezdnego. Prace wykonywał w kraju, oraz za granicą (w Europie). Zainteresowany wykonywał prace na różnym sprzęcie, gdyż obsługiwał mniejsze dźwigi, których pracodawca nie przypisywał na stałe do konkretnej osoby. Pracę tę wykonywał także w nadgodzinach, za które był jednak wynagradzany według tej samej stawki co za zwykły czas pracy. Przez cały okres zatrudnienia przełożonym D. C. był wyłącznie L. W.. Dodatkowo bieżące polecenia wydawał mu dyspozytor Ł. J..

W okresie zatrudnienia zdarzyło się dwa - trzy razy, że D. C. podpisał dwie umowy cywilnoprawne z inną spółką, w ramach których miał wykonywać również prace operatora żurawia samojezdnego. Umowy te zostały zawarte na okresy po jednym miesiącu. Poza tymi przypadkami D. C. nie był informowany o tym, że wykonuje prace nie tylko na rzecz swojego pracodawcy, ale także jakiegoś innego podmiotu. Nie informowano go także o tym, że jakkolwiek podmiot proponuje mu zawarcie – w jakiegokolwiek formie – umów zleceń. Umowa o pracę łącząca strony została rozwiązana z dniem 28 stycznia 2011 roku. D. C. poza należnościami wynikającymi z umowy o pracę otrzymywał w kolejnych miesiącach od kwietnia 2008 r. do września 2008 r. i od lipca 2009 r. do grudnia 2010 r. także należności, które formalnie wypłacała mu spółka Usługi (...) spółka jawna. W kwietniu 2008 roku otrzymał od tej spółki 2395 złote, w maju 2008 r. – 2640 zł, w czerwcu 2008 r. – 2575 zł, w lipcu 2008 r. – 3000 zł, w sierpniu 2008 r. – 3565 zł, we wrześniu 2008 r. – 2993 zł, w lipcu 2009 r. – 600 zł, w sierpniu 2009 r. – 1996 zł, we wrześniu 2009 r. – 2965 zł, w październiku 2009 r. – 2610 zł, w listopadzie 2009 r. – 2135 zł, w grudniu 2009 r. – 3465 zł, w styczniu 2010 r. – 3710 zł, w lutym 2010 r. – 1957 zł, w marcu 2010 r. – 1200 zł, w kwietniu 2010 r. – 2755 zł, w maju 2010 r. – 2760 zł, w czerwcu 2010 r. – 3010 zł, w lipcu 2010 r. – 3110 zł, w sierpniu 2010 r. – 3465 zł, we wrześniu 2010 r. – 3465 zł, w październiku 2010 r. – 3465 zł, w listopadzie 2010 r. – 3465 zł, w grudniu 2010 r. – 2755 zł.

Spółka Usługi (...) spółka jawna odprowadziła za D. C. do ZUS wyłącznie składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Sąd Okręgowy ustalił, że D. C. nie sprawdzał w tytułach otrzymywanych przelewów jaka spółka wypłaciła mu dane należności. Wysokość wynagrodzenia wypłacanego mu w danym miesiącu łącznie ze wszystkich przelewów, niezależnie od tego, kto je realizował, odpowiadała ilości przepracowanych przez zainteresowanego w danym miesiącu liczby godzin pomnożonej przez stawkę godzinową wynikającą z umowy o pracę. D. C. nie był jedynym pracownikiem spółki (...) spółka jawna – I. W., L. W., A. G., na którego rzecz wypłat dokonywała także spółka Usługi (...) spółka jawna.

Sąd I instancji ustalił, że w spornym okresie w obu spółkach umożliwiano pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. W tym celu spółka udostępniała pomieszczenie na przeprowadzenie egzaminu oraz sprzęt, który ewentualnie był potrzebny w trakcie egzaminu praktycznego. Egzamin przeprowadzała komisja kwalifikacyjna, w której skład wchodził inspektorzy dozoru technicznego. Rocznie przeprowadzano egzaminy około 8-10 osób. Egzamin jednej osoby trwał 1-3 godziny, w zależności od przygotowania kandydata. Egzamin były organizowane przede wszystkim w związku z zakupem przez spółkę nowego sprzętu, którego obsługa wymagała od pracowników rozszerzonych kwalifikacji. Zdarzało się także, że sami pracownicy zgłaszali chęć podwyższenia kwalifikacji na obsługę większego żurawia. Przeprowadzono również egzaminy na operatorów żurawi samochodowych. W spółce nie organizowano specjalistycznych zorganizowanych szkoleń związanych z obsługą żurawi. Aby przystąpić do egzaminu osoby, które tylko podnosiły kwalifikacje w zakresie obsługi żurawi nie musiały odbywać specjalistycznych kursów. Szkolenia poprzedzające egzamin organizowano w przypadku nabywania przez pracowników uprawnień do obsługi wózków widłowych, uprawnień hakowych. Szkolenia takie były jednodniowe. Organizowano je na terenie bazy spółek przy ul. (...) w S.. Mogło się zdarzyć, że niektórzy operatorzy żurawi brali udział w kursie na operatora wózków widłowych. W kursach na hakowego brali udział pracownicy zatrudniani jako pomocnicy przy obsłudze sprzętu. Spółka umożliwiała pracownikom, przed przystąpieniem do egzaminu związanego z obsługą żurawi, skorzystanie ze sprzętu, na którego obsługę miał uzyskać uprawnienia, w celu sprawdzenia, jak będzie się mu pracowało na wyższej, nowszej jednostce. Polegało to na tym, że w sytuacji, kiedy dany sprzęt był dostępny w bazie, np. w sytuacji kiedy dokonywano w nim przeglądu, dany pracownik mógł poprobować obsługi takiego żurawia, żeby miał ogólną wiedzę o sprzęcie przed egzaminem. Mogło się zdarzyć, że dany pracownik korzystał z takiej możliwości kilka razy, za każdym razem po kilka godzin. Spółka umożliwiała swoim pracownikom również udział w szkoleniach wyjazdowych

organizowanych przez producentów sprzętu. Takie szkolenia trwały około tygodnia i niektórzy pracownicy z tych szkoleń skorzystali.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie. Wskazał na treść art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2016r. , poz. 963, ze zm.) – zwanej dalej ustawą systemową. Wyjaśnił, że w sprawie ustalono, że obie spółki są formalnie odrębnymi podmiotami, które w okresach objętych zaskarżoną decyzją (tj. od 1 kwietnia 2008 r. do 30 września 2008 r. oraz od 1 lipca 2009 r. do 31 grudnia 2010 roku) prowadziły działalność tego samego rodzaju, miały tę samą siedzibę i tych samych właścicieli. Poza sporem pozostawało również to, że w tym czasie D. C. był pracownikiem wyłącznie spółki działającej pod firmą (w dacie wyrokowania) (...) spółka jawna, a mimo to co miesiąc otrzymywał nie tylko wynagrodzenie od tej spółki, ale także od drugiej spółki, która w dacie wyrokowania działała pod firmą Usługi (...) spółka jawna I. W., L. W.. W ocenie Sądu Okręgowego nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym twierdzenie płatników, że należności były wypłacane z różnych tytułów, w związku z wykonywaniem przez D. C. czynności różnego rodzaju i brak było podstaw, by obciążać pracodawcę obowiązkiem odprowadzenia składek od obu tych należności łącznie. Płatnicy w toku postępowania tak przed organem rentowym, jak i przed sądem, nie złożyli dokumentacji dotyczącej wykonywania przez zainteresowanego pracy w ramach umów zlecenia na rzecz spółki (...) spółka jawna, powołując się wyłącznie na to, jakoby umowy takie miały być zawierane ustnie. Decydujące znaczenie miały zeznania zainteresowanego, które zostały uznane przez Sąd za miarodajne i wiarygodne. D. C. zeznał w sposób logiczny, a jego twierdzenia okazały się zbieżne z zeznaniami innych osób – byłych pracowników jednej lub drugiej odwołującej się spółki. W ocenie Sądu Okręgowego nie było możliwe, aby wszystkie te osoby – mieszkające w różnych częściach Polski, zatrudniane w odwołujących się spółkach w różnym czasie, często nie mające ze sobą jakiegokolwiek kontaktu, w tym nie żywiące wobec byłego pracodawcy szczególnych uprzedzeń – spontanicznie i niezależnie od siebie zdecydowały się na składanie fałszywych zeznań tylko po to, by obciążyć byłego pracodawcę obowiązkiem zapłaty świadczeń na rzecz ZUS. W oparciu o te zeznania można było natomiast dojść do wniosku, że odwołujące się spółki, działając w celu zminimalizowania obciążeń publicznoprawnych, zdecydowały się na stworzenie swego rodzaju systemu, polegającego na tym, iż znaczna część należności pracowników związana z wykonywaniem przez nich umowy o pracę była im wypłacana formalnie z innego tytułu i przez formalnie inny podmiot.

D. C. zeznał, że w spornym okresie stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę operatora żurawia samojezdnego, wykonywał prace na różnym sprzęcie, gdyż obsługiwał mniejsze dźwigi, których pracodawca nie przypisywał na stałe do konkretnej osoby. Pracę tę wykonywał także w nadgodzinach, za które był jednak wynagradzany według tej samej stawki co za zwykły czas pracy. Zainteresowany przyznał przy tym, że w okresie przedmiotowego zatrudnienia zdarzyło się dwa - trzy razy, że podpisał dwie umowy cywilnoprawne w ramach których miał wykonywać również prace operatora żurawia samojezdnego z inną spółką. D. C. zaprzeczył, aby w tym czasie wykonywał czynności innego rodzaju niż czynności świadczone na rzecz pracodawcy. Nie był informowany o tym, że wykonuje pracę nie tylko na rzecz swojego pracodawcy, ale także jakiegoś innego podmiotu. Nie informowano go także o tym, że jakkolwiek podmiot proponuje mu zawarcie – w jakiegokolwiek formie – umów zleceń. Nadto, odnośnie wypłaconych mu w spornym okresie wynagrodzeń wskazał, że nie sprawdzał w tytułach przelewów jaka spółka wypłaciła mu wynagrodzenie; zauważył jednocześnie, że wysokość wypłacanego mu w danym miesiącu wynagrodzenia odpowiadała liczbie przepracowanych godzin pracy według stawki godzinowej ustalonej z pracodawcą. Jego zeznania w ocenie Sądu Okręgowego w pełni potwierdziły tezę organu rentowego, która legła u podstaw wydania obu zaskarżonych decyzji. W ocenie Sądu dowody przedstawione przez spółki okazały się niewystarczające dla poczynienia korzystnych dla niej ustaleń w tej sprawie. Świadek E. O. formalnie potwierdziła argumentację obu spółek, wskazując, że umowy zlecenia zawierano z pracownikami, jeżeli była potrzeba wykonywania innych prac, niż objętych umowami o pracę. Z zeznań tych wynikało, iż operatorzy sprzętu na podstawie umów zlecenia mieli wykonywać w czasie weekendów i po swoich godzinach pracy czynności związane z rozładunkiem śmigieł i całego osprzętu do wiatraków. Nadto umowy zlecenia zawierane miały być z operatorami żurawi, w czasie kiedy w ramach podnoszenia kwalifikacji przyuczali się do egzaminów kwalifikacyjnych. Świadek wskazała nadto, że umowa zlecenia w tym zakresie obejmowała czas, kiedy pracownik przyuczał się do pracy na nowym sprzęcie i

wykonywał na nim drobne prace. Zeznania te – w których świadek wypowiadała się wyłącznie ogólnie, nie odnosząc się do konkretnych przypadków konkretnych zainteresowanych - nie mogły być jednak w ocenie Sądu orzekającego uznane za wystarczające do zrównoważenia, czy wręcz obalenia zeznań samego zainteresowanego, który zaprzeczył, aby kiedykolwiek wykonywał takie dodatkowe czynności lub przyuczał się do egzaminów. Świadek jak zeznała „nie uczestniczyła przy wydawaniu poleceń”, co więcej przyznała, że „nie ma pojęcia jak wyglądała praca operatorów sprzętu i jak była zorganizowana, bo nie prowadziła ich ewidencji czasu pracy i nie rozliczała” E. O. wskazała zarazem, że zajmowała się tylko prowadzeniem akt osobowych, ewidencji urlopowych, naliczaniem płac na podstawie umów o pracę. Odnośnie szkoleń, których odbywanie miało być jej zdaniem objęte umowami zlecenia, świadek przyznała, że nie pamięta jak często były organizowane takie szkolenia, nie miała również wiedzy ile razy w roku lub w miesiącu dany pracownik mógł w takim szkoleniu uczestniczyć. Nie miała również wiedzy co do tego ile ewentualnie trwało takie szkolenie. Tym samym jej zeznania okazały się nieprzydatne przy czynieniu ustaleń w sprawie również i z tej przyczyny. Co więcej, świadek E. O. wskazała, że organizacją szkoleń zajmował się Z. L., który został przesłuchany w niniejszej sprawie, jednakże jego zeznania – wbrew zamierzeniom odwołujących się – nie potwierdziły wersji odwołujących się, że wypłacane operatorom żurawi dodatkowe wynagrodzenie przez inny podmiot w latach 2008-2010 (tego okresu dotyczyła kontrola ZUS) ewentualnie mogło być (choć nie w przypadku D. C. – skoro temu wyraźnie zaprzeczył) wynagrodzeniem za czas odbywania szkolenia w innej spółce i za wykonywane w ramach tego szkolenia prace na dźwigu.

Nadto, na okoliczność przeprowadzanych w obu spółkach szkoleń zostały w roku procesu przesłuchane dwie osoby: Z. L. – pracownik obu spółek zajmujący się obsługą bazy techniczno- sprzętowej spółek (który według świadka E. O. miał zajmować się organizacją tychże szkoleń) oraz R. O. – inspektor dozoru technicznego, który był jednym z egzaminatorów w komisjach kwalifikacyjnych przeprowadzających egzaminy pracowników zatrudnionych na stanowiskach operatorów żurawi w jednej lub drugiej ze spółek. Zeznania tych świadków w ocenie Sądu nie potwierdziły argumentacji odwołujących się spółek o organizowaniu przez nie szkoleń dla operatorów żurawi w takim wymiarze, który uzasadniałby zawieranie na czynności wykonywane w ramach tych szkoleń odrębnych umów zlecenia z innym podmiotem niż pracodawca. Mianowicie z zeznań tych świadków wynikało wyłącznie to, że rzeczywiście w spornym okresie w obu spółkach umożliwiano pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych i organizowano egzaminy kwalifikacyjne. Organizacją takich egzaminów zajmował się przy tym Z. L., który wskazał, że po stronie obu spółek organizacja egzaminu kwalifikacyjnego operatorów żurawi polegała wyłącznie na tym, że spółka udostępniała pomieszczenie na przeprowadzenie egzaminu oraz sprzęt, który ewentualnie był potrzebny w trakcie egzaminu praktycznego. Egzaminy przeprowadzała komisja kwalifikacyjna, w której skład wchodził inspektor dozoru technicznego. Egzamin jednej osoby trwał 1-3 godziny, w zależności od przygotowania kandydata (co potwierdził w swoich zeznaniach świadek R. O. – egzaminator). Egzaminy były organizowane przede wszystkim w związku z zakupem nowego sprzętu, którego obsługa wymagała od pracowników rozszerzonych kwalifikacji, ewentualnie sami pracownicy zgłaszali chęć podwyższenia kwalifikacji na obsługę większego żurawia. Przeprowadzono również egzaminy na operatorów żurawi samochodowych. Świadek Z. L. przyznał przy tym, że w spółce nie organizowano specjalistycznych zorganizowanych szkoleń związanych z obsługą żurawi. Osoby, które tylko podnosiły kwalifikacje w zakresie obsługi żurawi, a które chciały przystąpić do egzaminu, nie musiały przy tym odbywać specjalistycznych kursów (co potwierdził świadek R. O., a jego twierdzenia okazały się w pełni zbieżne z zeznaniami J. P. przesłuchanego w sprawie połączonej z niniejszą do łącznego rozpoznania ale osobnego wyrokowania). Świadek Z. L. wskazał, że typowe szkolenia poprzedzające egzamin organizowano w przypadku nabywania przez pracowników uprawnień do obsługi wózków widłowych, uprawnień hakowych. Szkolenia takie były jednak jednodniowe. Organizowano je na terenie bazy spółek przy ul. (...) w S.. Mogło się zdarzyć, że niektórzy operatorzy żurawi brali udział w kursie na operatora wózków widłowych. W kursach na hakowego brali udział pracownicy zatrudniani jako pomocnicy przy obsłudze sprzętu. Z zeznań Z. L. wynikało, że spółki umożliwiały pracownikom, przed przystąpieniem do egzaminu związanego z obsługą żurawi, skorzystanie ze sprzętu, na którego obsługę dany pracownik miał uzyskać uprawnienia, w celu jak wskazał świadek „sprawdzenia, jak będzie się mu pracowało na wyższej jednostce”. Polegało to przy tym na tym, że w sytuacji, kiedy dany sprzęt był dostępny w bazie, np. w sytuacji kiedy dokonywano w nim przeglądu, to dany pracownik mógł poprobować obsługi takiego żurawia, żeby miał ogólną wiedzę o sprzęcie przed egzaminem. Mogło się zdarzyć, że dany pracownik korzystał z takiej możliwości kilka razy, po kilka godzin.

Zdaniem sądu powyższe wyjaśnienia świadków przeczą argumentacji obu spółek o organizowaniu szkoleń w takim wymiarze, który uzasadniałby zawieranie na czynności wykonywane w ramach tych szkoleń odrębnych umów zlecenia z innym podmiotem niż pracodawca. Z zeznań Z. L. wynikało przy tym, że spółki umożliwiały swoim pracownikom również udział w szkoleniach wyjazdowych organizowanych przez producentów sprzętu i takie szkolenia trwać miały około tygodnia, jednakże zdaniem sądu nie uzasadnia to samo przez się zawarcia odrębnej umowy zlecenia przez pracownika z innym podmiotem niż pracodawca. Niezależnie od powyższego, nawet jednak gdyby przyjąć, że takie wyjazdy faktycznie miały miejsce, w toku niniejszego procesu odwołujące się spółki musiałyby wykazać, że także i D. C. brał udział w takich szkoleniach, przy jednoczesnym wykazaniu w jakim czasie to miało miejsce. Takie zaś dowody nie zostały w toku tego procesu naprowadzone. Z kolei gdy chodzi o zeznania A. G., były one niekonkretne, a tym samym nieprzydatne przy czynieniu ustaleń w sprawie. Zeznała ona bowiem, że ustne umowy zlecenia z pracownikami zawierała bądź ona, ewentualnie inny wspólnik czy kadrowa, przy czym nie była sobie w stanie przypomnieć jakiegokolwiek konkretnej tak przeprowadzonej rozmowy. Zapewniała też, że takie umowy były zawierane na zasadzie pełnej dobrowolności ze strony pracowników. W sytuacji więc, w której D. C. zeznał, że takich umów nigdy nie zawierał, nie sposób było w oparciu o zeznania A. W.-G. ustalić, że było inaczej.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego, ustalony stan faktyczny prowadził do wniosku, że z D. C. w spornym okresie nie były zawierane umowy zlecenia, a czynności, które zdaniem odwołujących się spółek miał wykonywać na rzecz innego niż pracodawca podmiotu w ramach umów cywilnoprawnych, były w rzeczywistości wykonywane na rzecz pracodawcy.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodzili się płatnicy składek: (...) spółka jawna w S. (płatnik 1) i Usługi (...) spółka jawna w S. (płatnik 2). Zaskarżyli wyrok w całości i we wspólnej wniesionej apelacji zarzucili:

„1.naruszenie przepisów postępowania cywilnego, których uchybienie miało istotny wpływ na wynik w sprawie, wyrażające się w obrazie przepisu:

a) art. 233 § 1 K.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie w szczególności w postaci zeznań świadków: A. G., E. O. oraz Z. L., a wskutek tego przyjęcie, że:

- zainteresowany otrzymywał od płatników ad. 1 i 2 wyłącznie wynagrodzenie za pracę świadczoną dla swojego pracodawcy (płatnika ad. 2), podczas gdy bezspornym jest fakt, iż zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie wypłacane mu zarówno przez pracodawcę - płatnika ad. 1, jak i przez zleceniodawcę - płatnika ad. 2, co jednoznacznie świadczy, iż wynagrodzenie było płacone przez dwa odrębne podmioty prawa z różnych tytułów, w różnym czasie i w różnej wysokości. Wynagrodzenie z tytułu umów cywilnoprawnych (zlecenia) miało charakter okazjonalny, nie było regularne i nie opiewało na kwotę takiej samej wysokości, co potwierdza fakt, iż nie odpowiada ono właściwościom wynagrodzenia pracownika w ramach stosunku pracy i za takie nie może być postrzegane;
- płatnik ad. 1 nie rozliczał wobec swoich pracowników nadgodzin według zasad przewidzianych w przepisach prawa, podczas gdy w razie wystąpienia takich nadgodzin, Płatnik ad. 1 rozliczał je według odpowiednich zasad przewidzianych w przepisach prawa co potwierdziły zeznania świadka E. O. (przykład: sprawa Ł. B.);

- przedsiębiorstwa płatników ad. 1 i 2 prowadzą ten sam zakres działalności gospodarczej, podczas gdy pomimo faktu, iż każdy z nich działa na rynku usług dźwigowych, to żaden z nich nie działa w zakresie rynku konkurencyjnego wobec siebie z uwagi na daleko idącą specjalizację rynku usług dźwigowych, gdzie usługi małymi żurawiami wykonywane są przez licznych przedsiębiorców, natomiast usługi dużymi żurawiami wykonywane są przez niewielu przedsiębiorców w Polsce i zakres powierzanych im zleceń, obsługa i przygotowanie techniczne do realizacji tych zleceń, uprawnienia operatorów całkowicie się różni od żurawi małych, pełniących niekiedy jedynie funkcję pomocniczą; w szczególności w postaci zeznań świadków: A. G., E. O., Z. L. oraz R. O., a wskutek tego przyjęcie, że:

- zainteresowany wykonywał zadania zawodowe wyłącznie na rzecz swojego pracodawcy - płatnika ad. 1, podczas gdy zainteresowany wykonywał zadania zarówno na rzecz swojego pracodawcy - płatnika ad. 1, a więc w ramach stosunku pracy (jako operator dźwigu), jak również na rzecz zleceniodawcy - płatnika ad. 2, w ramach stosunku cywilnoprawnego (gdzie przechodził szkolenia jako hakowy oraz na sprzęcie dźwigowym, czy też wózkach widłowych znajdujących się w posiadaniu płatnika ad. 2, a nadto działał jako pomocnik operatorów dźwigów, do których użytkowania się dokształcał). Nadto, zainteresowany wykonywał czynności w zakresie zlecenia w czasie pracy ustalonym samodzielnie, okazjonalnie, a zatem działania nie miały one charakteru stosunku pracy jaki łączył go z płatnikiem ad. 1. Wskazane okoliczności pośrednio potwierdzają zeznania wyżej wymienionych świadków;
- fakt, iż zainteresowany i inni pracownicy odbywali szkolenia zawodowe w wymiarze podanym przez świadków Z. L. oraz R. O. dyskwalifikował zasadność zawierania z nimi umów cywilnoprawnych przez płatnika ad. 2, podczas gdy zlecenia wykonywane przez zainteresowanego i innych pracowników na rzecz płatnika ad. 2 nie ograniczały się jedynie do uczestnictwa w egzaminach pozwalających uzyskać im wyższe uprawnienia, ale obejmowało przede wszystkim wykonywanie prac na sprzęcie, na którym prowadzono szkolenie, a wykorzystywanym do realizacji kontraktów płatnika ad. 2, co w wymiarze niekiedy kilkugodzinnym dziennie w pełni uzasadnia konieczność zawarcia umów cywilnoprawnych. Ponadto, nawet przyjmując - aczkolwiek błędne założenie - że wymiar czasu wykonywania zadań na rzecz Płatnika ad. 2 był niewielki, bezzasadnym byłoby stwierdzenie, że wyłącza to możliwość zawarcia umowy zlecenia. Płatnik ad. 2 mógł zawrzeć taką umowę nawet na jednogodzinny wymiar wykonywania zadań, gdyż ma taką możliwość zgodnie z przepisami prawa. Sąd I instancji wręcz sugeruje, że dla płatników ad. 1 i 2 lepszym, bezproblemowym rozwiązaniem byłoby skierowanie zainteresowanego do wykonywania zadań na rzecz Płatnika ad. 2 „na czarno”, bez umowy cywilnoprawnej. Tylko, że w takiej sytuacji, Płatnicy ad. 1 i 2 mieliby do czynienia z prowadzeniem przeciwko nim innych postępowań kontrolnych lub karnych;

b) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- pominięcie przy rozstrzygnięciu sprawy, niemalże w całości, zeznań świadka E. O., podczas gdy zeznania te były niezwykle istotne dla oceny podziału obowiązków zainteresowanego w zakresie współpracy z płatnikami ad. 1 i 2, w tym

w szczególności faktu informowania przez płatników pracowników i zleceniobiorców o zakresie ich pracy, formy zawierania umów zlecenia oraz sposobu rozliczania zadań wykonywanych przez pracowników i zleceniobiorców na rzecz płatników;

- wybiórcze przytoczenie zeznań zainteresowanego i zainteresowanych w innych sprawach, częstokroć wyrwane z kontekstu oraz pochodzące z odpowiedzi na niekiedy sugestywne pytania kierowane do tych osób, zmierzające do wykazania wyłącznie stanowiska ZUS, z góry ustalonym zamiarem zdyskredytowania płatników ad. 1 i 2, podczas gdy Sąd I instancji winien rozpoznać sprawę z zachowaniem obiektywizmu i zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności, czego w niniejszej sprawie zaniechał, dając wiarę wyłącznie dowodom potwierdzającym stanowisko ZUS, jednocześnie bagatelizując, umniejszając i bezpodstawnie uznając za nieprzydatne, bądź niewiarygodne dowody przeciwne wobec stanowiska ZUS;

- bezzasadne oraz bezkrytyczne danie wiary de facto wyłącznie zeznaniom zainteresowanego i ustalenie stanu faktycznego w sprawie niemalże wyłącznie na ich podstawie, podczas gdy wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, zainteresowanemu zależy na rozstrzygnięciu niniejszej sprawy na korzyść ZUS, bowiem w ten sposób zostaną odprowadzone w jego imieniu dodatkowe składki na ubezpieczenie społeczne (które w ocenie płatników nie są mu należne). Tym samym, należy traktować zeznania zainteresowanego z dużą dozą ostrożności, czego Sąd I instancji zaniechał. Przykładowo, zainteresowany wprawdzie kierował się chęcią podjęcia dodatkowego zatrudnienia i uzyskania dodatkowych zarobków, w tym celu zawierając umowy zlecenia z płatnikiem ad. 2 (pierwsza nadarżająca się okazja, a w dodatku możliwa o pogodzenia z pracą dla płatnika ad. 1), zaś aktualnie już twierdzi, iż rzekomo nie wie, że

wykonywał pracę dla dwóch podmiotów, otrzymywał wynagrodzenie z dwóch różnych źródeł, a zakres pracy wydaje mu się taki sam. Zeznania zainteresowanego są niewiarygodne, bowiem niezgodne z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania;

- pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy dokumentów w postaci protokołów przesłuchania: K. S., A. N., J. B., B. W., E. O. i L. M., podczas gdy okoliczności tam przywołane w sposób istotny wpływały na ocenę sposobu działania płatników,

a w szczególności ukazywały zróżnicowany zakres zadań stawianych przez obie spółki pracownikom i zleceniobiorcom;

c/ art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez zbyt pochopne uznanie

za udowodnione, że zainteresowany nie wiedział, że pracuje na rzecz dwóch różnych podmiotów i nie sprawdzał od jakich podmiotów otrzymuje wynagrodzenie (płatnika ad. 1 i ad. 2), a nadto, że nie był o tym informowany przez jakąkolwiek osobę, podczas gdy taki wniosek wypływa wyłącznie z twierdzeń samego zainteresowanego, który oczywiście dąży do uzasadnienia stanowiska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddziału w S., bowiem dopatruje się w tym stanowisku korzyści dla swojej osoby w ramach uzyskania dodatkowych składek, a zatem jego zeznania są niewiarygodne, natomiast szereg innych okoliczności ustalonych w niniejszej sprawie, czy też zasady doświadczenia życiowego, zaprzeczają możliwości wystąpienia takiej niewiedzy. Zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie z dwóch różnych źródeł. Nawet, gdyby zainteresowany nie spoglądał w tytuły przelewów, to zasady doświadczenia życiowego nakazują stwierdzić, iż musiał on mieć świadomość, że nie dostaje wynagrodzenia w postaci jednej wypłaty, a w postaci dwóch przelewów, z których wyłącznie jeden obejmuje stałą kwotę wskazaną

w umowie o pracę, zaś drugi stanowił kwoty różne w poszczególnych miesiącach. Zainteresowany otrzymywał rozliczenia podatkowe od dwóch podmiotów, a nie jak

to ma miejsce w przypadku posiadania wyłącznie pracodawcy, jednego rozliczenia,

a nadto zainteresowany wykonywał różny zakres prac dla płatnika

ad. 1 i ad. 2;

d) art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za nieudowodniony fakt, iż zainteresowany wykonywał odrębne zadania w ramach stosunku pracy dla płatnika ad. 1 oraz

w ramach stosunku cywilnoprawnym (w tym umowy zlecenia lub usług) dla płatnika ad. 2, podczas gdy twierdzenia te poparte są zeznaniami świadków A. G., E. O. oraz Z. L., a nadto, że zainteresowanego oraz płatnika ad. 2 łączyły umowy zlecenia cywilnoprawne (zlecenia lub usług), podczas gdy taka okoliczność wynikała z zeznań świadków: A. G. oraz E. O.;

e) art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z informacji z Urzędu Dozoru Technicznego wnioskowanego przez płatników w treści odwołań, podczas gdy dopuszczenie i przeprowadzenie tego dowodu potwierdziłoby pozyskiwanie dodatkowych kwalifikacji przez zainteresowanego w ramach stosunku zlecenia, co potwierdza stanowisko, iż zadania zainteresowanego nie ograniczały się do świadczenia pracy wyłącznie dla płatnika ad. 1, ale również do wykonywania zleceń na rzecz płatnika ad. 2;

f) art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie płatników ad. 1 i 2 kosztami postępowania, podczas gdy okoliczności sprawy, w tym fakt, iż Płatnicy byli zmuszeni do złożenia ponad stu odwołań wskutek działań i zaniechań ZUS, polegających na wydaniu decyzji w ocenie Płatników nietrafnych, nierozpoznaniu poszczególnych spraw w sposób zindywidualizowany, sporządzeniu przez ZUS niemalże jednakowych uzasadnień decyzji w stosunku do wszystkich ubezpieczonych (zainteresowanych w sprawach) pomimo różnych stanów faktycznych ich spraw, które notabene również nie zostały uwzględnione, poczynienie licznych błędów w wydanych decyzjach, a nadto - mimo otrzymania odwołań płatników i możliwości zweryfikowania przez ZUS jego decyzji - całkowicie bierną, bezkrytyczną wobec siebie postawę ZUS, świadczą o tym, iż płatnicy składek, jako podmioty słusznie dochodzące swoich praw, nie powinni zostać obciążeni kosztami procesu w ogóle, ewentualnie, jedynie w części,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 4 pkt 2 lit. a) w zw. z art. 8 ust. 1 i ust. 2a ustawy systemowej poprzez błędną wykładnię tych przepisów i uznanie, że na ich podstawie należy stwierdzić jakoby Zainteresowanego łączył wyłącznie stosunek pracy z płatnikiem ad. 1, a jednocześnie Zainteresowanego nie łączył z Płatnikiem ad. 2 stosunek cywilnoprawny, co winno skutkować objęciem Płatnika ad. 1 koniecznością zapłaty dodatkowych składek na ubezpieczenie społeczne, podczas gdy zgodnie z powyższymi przepisami płatnikiem składek jest pracodawca w stosunku do pracowników i osób odbywających służbę zastępczą oraz jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna pozostająca z inną osobą fizyczną w stosunku prawnym uzasadniającym objęcie tej osoby ubezpieczeniami społecznymi, w tym z tytułu przebywania na urlopie wychowawczym albo pobierania zasiłku macierzyńskiego, z wyłączeniem osób, którym zasiłek macierzyński wypłaca ZUS, zaś za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, a także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie zaistniała. Płatnika ad. 1 nie łączyły umowy cywilnoprawne z zainteresowanym, co skutkuje niemożnością zastosowania przepisu art. 8 ust. 2a u.s.u.s. w przedmiotowej sprawie, w zakresie ustalenia obowiązku zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne. Co więcej, taka interpretacja powyższych przepisów czyni wyrok Sądu I instancji wewnątrznie sprzecznym, bowiem Sąd I instancji w pierwszej kolejności stwierdza, że praca była wykonywana przez zainteresowanego wyłącznie w ramach stosunku pracy, a następnie twierdzi, że w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy szczególne uznające za pracownika osoby wykonujące zadania na podstawie umów cywilnoprawnych;

b) art. 9 ust. 1 ustawy systemowej poprzez jego niezastosowanie i wskutek tego uznanie, że płatnik ad. 1 winien uregulować dodatkowe składki na ubezpieczenia społeczne, podczas gdy zgodnie z treścią powyższego przepisu osoby spełniające jednocześnie warunki do objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z różnych tytułów, są obejmowane ubezpieczeniami tylko z tytułu stosunku pracy, umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarły z pracodawcą, z którym pozostają w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy, członkostwa w spółdzielni, służby, pobierania świadczenia szkoleniowego, świadczenia socjalnego, zasiłku socjalnego albo wynagrodzenia przysługującego w okresie korzystania ze świadczenia górniczego lub w okresie korzystania ze stypendium na przekwalifikowanie. Żadna z powyższych sytuacji nie miała miejsca w niniejszej sprawie, bowiem zainteresowany wykonywał zadania w ramach stosunku cywilnoprawnego wobec innego podmiotu niż pracodawca (płatnik ad. 1),

a mianowicie na rzecz płatnika ad. 2, a tym samym nie ma podstaw do stwierdzenia,

iż podlega obowiązkowi zapłaty innych składek na ubezpieczenie społeczne, aniżeli te, które uregulował dotychczas;

c) art. 734-750 k.c., poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż konieczność zawarcia umów cywilnoprawnych, w tym zlecenia lub usług, zależne jest od czasochłonności wykonywania zadania stanowiącego przedmiot takiej umowy, a wskutek tego błędne uznanie, że nieuzasadnione było zawieranie umów zlecenia między zainteresowanym a innym podmiotem (płatnik ad. 2) niż jego pracodawca (płatnik ad. 1), podczas gdy żadne przepisy nie uzależniają dopuszczalności zawarcia takich umów i ich rozliczania zgodnie z zasadami ustawy systemowej od czasochłonności wykonania ich przedmiotu. Płatnik ad. 2 miał możliwość w pełni swobodnego zawarcia umów zlecenia z zainteresowanym (i innymi osobami), na potrzeby wykonywania swoich zadań, a przy tym udzielenia możliwości przejścia przez zainteresowanego (i innych pracowników płatnika ad. 2) szkoleń przy wykorzystaniu sprzętu dźwigowego niedostępnego w przedsiębiorstwie płatnika ad. 1. Co więcej, na sprzeczne, który w niektórych przypadkach w ogóle nie był dostępny u żadnego innego przedsiębiorcy w Polsce (przykładowo: posiadany później przez płatnika ad. 2 żuraw samojezdny L. (...), którego w całej Europie jest jedynie kilka sztuk, w tym jeden na terenie Polski). Tym samym, wywód Sądu I instancji jest całkowicie chybiony i zmierzający do poparcia niczym nieuzasadnionego, dowolnego, subiektywnego, poczynionego w oparciu o nieokreślone kryteria rozstrzygnięcia ZUS, w ocenie Płatników zmierzającego wyłącznie do uzyskania nienależnych temu organowi składek, kosztem płatników.

W oparciu o wyżej wskazane zarzuty, skarżący wnieśli o:

- a. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zmianę obu decyzji organu rentowego i ustalenie, że D. C. w spornych okresach od kwietnia 2008r. do września 2008r. oraz od lipca 2009r. do grudnia 2010r. nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu z uwagi na wykonywanie czynności na podstawie umów cywilnoprawnych na rzecz innego przedsiębiorcy niż płatnik ad. 1 oraz ustalenie, że zainteresowany w tożsamym okresie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu na podstawie umów cywilnoprawnych zawieranych z płatnikiem ad. 2;
- b. zasądzenie na rzecz płatników ad. 1 i ad. 2 kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,
- c. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatników składek nie zasługiwała na uwzględnienie.

Analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym wspólnych dla skarżących zarzutów apelacyjnych doprowadziła Sąd Apelacyjny

do wniosku, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Sąd Odwoławczy nie podzielił żadnego ze sformułowanych zarzutów apelacyjnych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając

w sprawie nie naruszył bowiem przepisu art. 233 § 1 k.p.c., gdyż ustalił wszystkie okoliczności istotne w sprawie i dokonał wyczerpującej oceny całości materiału dowodowego, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego. Należy podnieść, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zatem, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, co w istocie czynił apelujący. Zarzuty podniesione przez płatników we wspólnym środku zaskarżenia nie zdołały przy tym w żaden sposób podważyć ustaleń faktycznych, w szczególności okoliczności, że zainteresowany D. C. w spornych okresach od kwietnia 2008r. do września 2008r. oraz od lipca 2009r. do grudnia 2010r.

świadczył pracę na podstawie umowy o pracę na rzecz jednego płatnika składek, bez zawierania w tym czasie dodatkowych umów z drugą ze skarżących spółek.

Sąd Apelacyjny przyjął poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne

za własne, czyniąc je integralną częścią niniejszego orzeczenia. Skarżący

nie dostrzegli również, że choć dla uznania ważności, umowa zlecenia nie wymaga formy pisemnej, to żaden z płatników nie udowodnił w toku postępowania, aby w rzeczywistości jakkolwiek umowę zawarto, poza umową o pracę. Apelujący płatnicy przywołali szeroką argumentację popartą dowodami osobowymi, mającą na celu wykazanie świadomości zainteresowanego co do charakteru prawnego umów wiążących go w zakresie zatrudnienia, niemniej w zaistniałej sytuacji procesowej Sąd Apelacyjny uznał bezcelowość tych wywodów. Mianowicie, płatnik jako profesjonalny podmiot obrotu gospodarczego winien mieć wiedzę, że wszelkie czynności prawne ze względów dowodowych powinny być dokonywane na piśmie, jak również ich realizacja powinna być potwierdzona stosowną

dokumentacją. W sprawie brak jest jakiegokolwiek dokumentacji dotyczącej realizacji przez D. C. zakwestionowanej przez Zakład umowy zlecenia.

Mimo, że zainteresowany zeznał, że oprócz umowy o pracę zawierał z dwa-trzy razy umowy zlecenia z jednomiesięcznym okresem świadczenia pracy, na rzecz drugiego podmiotu, to jednak nie potrafił określić, na czym rzecz miał pracować i kiedy to miało miejsce. Żaden z płatników nie przedstawił natomiast umowy, czy umów o świadczenie usług, dotyczących spornych okresów, a więc nie zabezpieczył elementarnego dowodu zawarcia umowy, nie mówiąc już o dokumentacji potwierdzającej jej realizację. Tylko na podstawie zeznań świadków będących w bezpośrednim powiązaniu gospodarczym z płatnikami nie można było więc przyjąć, że płatnicy udowodnili zawarcie umowy zlecenia, czy umów, przede wszystkim w spornych okresach. Mając na uwadze doniosłość znaczenia prawnego faktu zawarcia umowy zlecenia, kwestia wiarygodności twierdzeń zainteresowanego nie miała tu pierwszorzędного znaczenia, ponieważ to na płatniku ciążył obowiązek udowodnienia tego faktu, skoro wywodzi z niego skutki procesowe. Płatnik musiałby udowodnić zawarcie umowy zlecenia ewidentnymi środkami dowodowymi, a takich zabrakło zważywszy, że takiego waloru nie posiadają zeznania pracowników płatnika. Skarżący nie podważył zresztą wiarygodności dowodu z zeznań zainteresowanego, ani tym bardziej przyjętych na ich podstawie ustaleń faktycznych.

Należy podkreślić, że zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków

w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). Zeznania zainteresowanego wskazują jednak na ewidentny brak świadomości zawarcia w spornych okresach umowy cywilnoprawnej z innym podmiotem niż ten będący stroną umowy o pracę. Skoro więc nie można mówić o zgodnej woli stron, czy też precyzyjniej – zgodzie zainteresowanego, to należy przyjąć, że D. C. w ogóle nie zawarł spornej umowy zlecenia. Jest to tym bardziej uzasadnione, że płatnicy nie przedstawili dowodów, z których wynikałoby na rzecz kogo były świadczone usługi, czy pracodawcy - Usługi (...) s.j., czy też (...) s.j. Trafne ustalenia Sądu Okręgowego wskazują, że nie było też rzeczywistego rozdzielenia działalności obydwu podmiotów – w zarządach pozostawały te same osoby, tożsame było miejsce działalności, przedmiot działalności był trudny do rozdzielenia, a często realizowany w oparciu o te same kontrakty. Oznacza to, że wszystkie okoliczności sprawy pozwalają na uznanie, że w zakwestionowanych przez Zakład okresach zainteresowany świadczył wyłącznie pracę w oparciu o jeden stosunek prawny – umowę o pracę.

Wbrew treści zarzutów apelacyjnych niniejsze postępowanie nie dotyczyło ani wynagrodzenia zainteresowanego za pracę w nadgodzinach, okoliczności jaki podmiot wypłacał dodatkowo wynagrodzenie, ani kwestii przeprowadzania szkoleń, mających ponosić kwalifikacje zawodowe. Udział w szkoleniu, nie oznacza, że zainteresowany w tym czasie świadczył pracę na rzecz innej spółki, niż jego pracodawca. Nawet okoliczność, że zainteresowany podwyższał kwalifikacje zawodowe, ewentualnie za pomocą sprzętu drugiej spółki, nie może też prowadzić do konkluzji, że w spornych okresach równolegle świadczył pracę na rzecz drugiej spółki. W kontekście powyższego należy mieć na uwadze, że to obowiązkiem pracodawcy jest zadbanie o prawidłowość rozliczeń

z pracownikami, a także prawidłowe wyliczanie podstawy wymiaru składek na ich ubezpieczenia społeczne. Z tego punktu widzenia, bez znaczenia pozostawał fakt,

że wynagrodzenie płacone było zainteresowanemu przez dwa odrębne podmioty (Usługi (...) spółka jawna i (...) spółka jawna). Przedmiot działalności obu spółek, jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, w oczywisty sposób przenikał się i uzupełniał. Jakakolwiek odrębność tych podmiotów nie była zauważalna dla zatrudnionych pracowników, w tym zainteresowanego. Nie sposób zatem wyszczególnić nawet, jakie czynności zainteresowany wykonywał w ramach rzekomego stosunku zlecenia. Dodatkowo należy podkreślić, że pod jednym adresem, zarejestrowane były 4 firmy o niemal identycznych nazwach i składzie zarządzającym, a których przedmiot działalności był niemalże tożsamy, co tym bardziej mogło wprowadzać pracowników w błąd. Nie miał zatem istotnego znaczenia dla niniejszego rozstrzygnięcia fakt, kto wypłacał wynagrodzenie zainteresowanemu, gdyż to pracodawcy obowiązkiem było zapewnienie prawidłowej jego wypłaty a także odprowadzenie należnych składek na ubezpieczenia społeczne.

Sąd Odwoławczy przyjął w niniejszej sprawie odmienną od wskazanej przez Sąd Okręgowy podstawę materialnoprawną, gdyż nie znajduje zastosowania powołany przez Sąd I instancji art. 8 ust. 2a ustawy systemowej.

Przepis ten stanowi, że za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Sformułowanie „na podstawie umowy” wskazuje, że jako podstawa wykonywania pracy na rzecz pracodawcy musi istnieć ważnie zawarta umowa (wymieniona w przepisie). W niniejszej sprawie jednak nie sposób przyjąć, że D. C. ze spółką Usługi (...) spółka jawna zawarł ważną umowę zlecenia. Choć umowa taka nie wymaga formy pisemnej, to płatnik składek w żaden sposób nie udowodnił, że w rzeczywistości jakkolwiek umowę zawarto, poza umową o pracę ze spółką obecnie występującą pod firmą : (...) Sp. J. w S.. Pracodawca zainteresowanego, obowiązany był zgodnie z treści art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 8 ust. 1 i w zw. z art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy systemowej i w zw. z art. z art. 17 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy systemowej każdorazowo uwzględnić do podstawy wymiaru składek całość przychodu zainteresowanego z tytułu umowy o pracę. Zgodnie z materialnoprawną podstawą rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, tj. art. 18 ust. 1 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1 (czyli pracowników) stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9. W myśl art. 4 pkt 9 cyt. ustawy są to m.in. przychody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Pojęcie przychodów ze stosunku pracy precyzuje art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 60), zgodnie z którym za przychody ze stosunku pracy uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona, itd.

Sąd Odwoławczy podkreśla, że Sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska odnośnie wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy

(postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16.03.2012 r., IV CSK 373/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.10.1998 r., II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758). Z tego względu, mimo rozbudowanej i zawierającej szereg spostrzeżeń apelacji płatnika składek, Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo do istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy zarzutów i poprzestał na ogólnym nieuwzględnieniu podnoszonych w sprawie okoliczności drugorzędnych.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatników jako niezasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

Na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądził od płatników składek solidarnie na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, mając na uwadze wysokość stawek określoną w § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r., poz.1804).

SSO del. Gabriela Horodnicka SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka

- Stelmaszczuk